

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK

NR 22 (1880) 29.05.2009r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

db kredyt gotówkowy

Weź gotówkę!

Pozbądź się starych rat z innych banków.

Przy okazji zamienimy Twoje stare raty z innych banków na jedną niższą. Zapytaj o szybki kredyt bez poręczycieli.

Placówka db kredyt:
Świdnik, ul. 3 Maja 1
tel. (081) 748 89 70To bank dobrych kredytów.
Grupa Deutsche Bank

db kredyt

Deutsche Bank FBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa.



SKOK ŚWIDNIK



VII Papieski Dzień Rodziny

Mocni wiarą, nadzieją i miłością

W niedzielę, 24 czerwca na placu Konstytucji 3 Maja odbył się VII Papieski Dzień Rodziny zorganizowany przez Akcję Katolicką przy parafii pw. Chrystusa Odkupiciela. W tym roku organizatorzy zamierzali uczcić 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Uroczystości odbyły się pod hasłem "Mocni wiarą, nadzieją i miłością".

W programie znalazły się występy zespołów ze Spółdzielczego Domu Kultury: chóru Immo Pectore i tanecznego zespołu Ambarass. Oklaskiwaliśmy także Scholę z parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku i pokaz gimnastyki artystycznej uczennic z Gimnazjum nr 1 w Świdniku. Najważniejszym punktem programu był konkurs wiedzy o nauczaniu Jana Pawła II, oparty głównie na tekstach z pierwszej pielgrzymki papieża do Ojczyzny, kiedy podkreślał on wielką rolę rodziny w narodzie. W konkursie wzięły udział cztery rodziny: Bielaków, Niespodziewanych, Kuchlerów i Grabarczuków. Żadna z nich nie miała problemów z odpowiedzią na konkursowe pytania, zatem wszystkie zajęły ex-aequo pierwsze miejsce. Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez gminę miejską Świdnik i starostwo powiatowe.

Tradycją majowego festynu jest wizyta jego organizatorów na oddziale świdnickiej porodówki. - W ten sposób społeczność naszego miasta wita zwykle najmłodszego obywatela Świdnika, który narodził się tego dnia - wyjaśnia Irena Okoń, współ-

organizatorka imprezy i przewodnicząca Akcji Katolickiej. Tym razem po raz pierwszy w historii powitano dziewczynkę - Marię Magdalenę Bartoszek, która urodziła się w niedzielę, o godz. 3.20. Jej mama Joanna i tata Krzysztof, oraz ich starsza córka, czteroletnia Zuzia są bardzo szczęśliwi, że powiększyła się ich rodzina. Gratulacje złożył rodzinie państwa Bartoszków Janusz Królik, przewodniczący Rady Miejskiej, Irena Okoń oraz przedstawiciel naszej redakcji.

Podczas imprezy przywitano także innego jubilata, dwuletniego Marcina Brzyska z Trawnika, którego narodziny w świdnickim szpitalu także zbiegły się z Papieskim Dniem Rodziny. Marcin, w towarzystwie rodziców: Romana i Magdaleny oraz starszego brata Konrada, również odebrał gratulacje i upominki z rąk organizatorów tego rocznego festynu.



Na zakończenie imprezy uczestnicy zaśpiewali papieską Barkę

Najpierw przeprowadzka i remont

Powstaje drugi żłobek

W Świdniku coraz więcej osób decyduje się na oddanie dzieci do żłobka. Już w ubiegłym roku jeden istniejący w mieście oddział nie był w stanie przyjąć wszystkich chętnych. Dlatego też władze miasta zdecydowały o utworzeniu kolejnego, w Przedszkolu nr 2, przy ulicy Okulickiego. Aby jednak sprostać wymaganiom sanitarno-organizacyjnym, konieczne jest przeprowadzenie gruntownego remontu całego budynku.

Przedszkole będzie czynne w czasie wakacji. Najprawdopodobniej prace remontowe przeciągną się na następne miesiące, więc zdecydowano o tymczasowym przeniesieniu przedszkola do budynku, w którym mieści się Gimnazjum

nr 2. Jak wiadomo, z końcem roku szkolnego szkoła przenosi się do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, przy ulicy Wojska Polskiego, dlatego też przedszkolaki mogą skorzystać z wolnych sal.

- Zaplanowaliśmy szeroki front robót, łącznie, z wymianą dachu, sieci elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej - wylicza Tomasz Szydło, zastępca burmistrza. - Dlatego konieczne jest zamknięcie przedszkola. Uzgadniamy to z rodzicami dzieci uczęszczających do tej placówki. Nowe pomieszczenia, do których na kilka miesięcy przeniosą się przedszkolaki będą miały wymagane opinie sanepidu, straży pożarnej i innych służb.

Nowe boiska w „Siódemce” i „Trójce”

Orlik dla Świdnika

Jeszcze w tym roku przybędą w mieście dwa obiekty sportowe. Ukończona zostanie, długo oczekiwana infrastruktura sportowa w Szkole Podstawowej nr 7.



przepisy pozwalają na ubieganie się o pieniądze na inwestycje już zakończone.

Drugi obiekt sportowy powstanie na terenach przejętych niedawno od Spółdzielni Mieszkaniowej, położonych między Gimnazjum nr 1 i Szkołą Podstawową nr 3. Dwa boiska, szatnie, sanitariaty zbudowane zostaną w ramach programu Orlik. Kosztować ma to około 1 mln zł. Sumę tę pokryją, po 1/3 wartości, budżet państwa,

województwa i naszej gminy.

Ta dwuletnia inwestycja oddana będzie do użytku latem, czyli wcześniej niż to początkowo planowano.

- Trwają jeszcze prace związane z położeniem sztucznej nawierzchni boisk i bieżni - mówi Andrzej Radek, zastępca burmistrza. - Wykonana też będzie skocznia w dal oraz plac zabaw dla najmłodszych dzieci. Teren zostanie oświetlony i ogrodzony. Inwestycje, która kosztowała ponad 3 mln zł sfinansowaliśmy z własnych środków. Wprawdzie ubiegaliśmy się o fundusze zewnętrzne, ale nie udało się ich pozyskać. Będziemy wnioski ponawiać, bo

Kwoty przekazywane przez budżet państwa i województwo są sztywne, więc jeżeli koszt inwestycji przekroczy planowaną sumę, gmina będzie musiała dołożyć brakujące pieniądze - wyjaśnia Andrzej Radek. - Mam nadzieję, że nie będzie to konieczne, gdyż ceny na rynku budowlanym są korzystne dla inwestorów.

Przypomnijmy, że gmina zamówiła projekty urządzeń sportowych dla wszystkich swoich szkół. Będą one później sukcesywnie realizowane.

dan

NZO „ZIRKON-LAB”

Gabinet Stomatologiczno-Protetyczny
Łukasz Zabor



godziny otwarcia
pon - pt 10 - 20
sob 11 - 16

21-040 Świdnik, ul. Mickiewicza 5

tel.: 081 759 15 26, fax: 081 759 15 25

zirkonlab.zabor@o2.pl

www.zirkon-lab.lgabinet.pl

Możliwość rejestracji internetowej

Promocyjne ceny, nowoczesne techniki

PORADNIA DLA KOBIET



USG
TRÓJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54



NOWOŚĆ !!!

KARTY
SIĘĆ BANKOMATÓW SKOK 24



Do wszystkich Dzieci Świdnika

Kochane Dzieci z okazji Dnia Dziecka pragniemy przytulić Was mocno do naszych serc. Dziękujemy Wam za to, że o nas pamiętacie i często odwiedzacie w naszym ośrodku, dzieląc się swoją radością i talentami. Życzymy, by Wasze życie było zawsze piękne i kolorowe, a Waszą siłą była miłość bliskich, tak byście kiedyś u schyłku życia mogli powiedzieć, że Wasze życie było piękne.

Seniorzy, kierownik i pracownicy Miejskiego Centrum Usług Socjalnych

Po zimowym śnie susłów wprowadźcie mniej, ale...

NAUKOWCY NIE TRACĄ NADZIEI



Jesienią ubiegłego roku kolonia susła perelkowanego znajdująca się na świdnickim lotnisku liczyła trzysta osiemdziesiąt osobników. W czasie zimy zwierzątek ubyło, nie sprawdziły się jednak pesymistyczne przypuszczenia co do ich liczby. Naukowcy mają więc powody do zadowolenia, bo jest lepiej niż przewidywali.

ję na odbudowę kolonii.

Sama nadzieja oczywiście nie wystarczy. Teraz podjęte zostaną działania mające na celu utrzymanie obecnej liczebności susłów. **Piotr Jankowski**, rzecznik Portu Lotniczego Lublin wyjaśnia, że będzie to przede wszystkim regularne koszenie i rekultywacja murawy, a także budowa płotu oddzielającego lotnisko od osiedla Żwirki i Wigury. Ogrodzenie

osobników na ograniczonym areale lub niesprzyjające warunki pogodowe powtarzające się w ciągu dwóch, trzech sezonów. To, właśnie prawdopodobnie za duże zagęszczenie, doprowadziło do tak drastycznego spadku liczebności w świdnickiej kolonii susłów. Zjawisko takie znane jest u gryzoni i zachodzi, gdy na danym terenie liczba osobników bardzo wzrasta przy braku nowych arealów do zasiedlenia, co prowadzi do znacznego ograniczenia rozmnażania. Wtedy śmiertelność w takiej kolonii jest bardzo duża. Takie wahania liczebności obserwowaliśmy prawie we wszystkich koloniach susłów perelkowanych.

aw

Pierwsze 10 osób, które zgłoszą się do redakcji z najnowszym 22 numerem Głosu Świdnika otrzyma breloczki z susłem, przekazane przez Urząd Miasta.

- Stan świdnickiej populacji jest wprowadzić zły, ale nie tragiczny – mówi **Krzysztof Próchnicki** z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, jednostki realizującej projekt ochronny stanowisk susła perelkowanego. – Naliczyliśmy około 240 osobników. W lecie ta liczba prawdopodobnie się zwiększy, przybędą młode. Optymistyczne jest również to, że odnotowaliśmy stosunkowo niską śmiertelność zwierząt, co daje nadzie-

ma chronić susły przed kotami, które stanowią dla nich duże zagrożenie, szczególnie przy tak niskiej liczebności tych gryzoni.

Zagrożeniem dla istnienia kolonii nie powinna być natomiast budowa lotniska, a przynajmniej nie aż tak dużym jak mogłoby się wydawać. **K. Próchnicki** uważa, że o wiele niebezpieczniejsze w skutkach są inne czynniki wpływające na liczebność w susłach koloniach, na przykład zbyt dużo

KONTENER TO NIE ŚMIETNIK

W Świdniku stoi kilka kontenerów na używaną odzież. Nie byłoby w tym nic bulwersującego, zdarza się jednak, że często bywają przepełnione. Mieszkańcy miasta skarżą się, że sterty porzucanych rzeczy zaśmiecają chodniki i trawniki.

Właścicielem pojemników jest przedsiębiorstwo „Wtórpol” ze Skarżyska – Kamiennej. Jego rzecznik, **Jan Maćkowiak** wyjaśnia, że opróżnianiem i utrzymaniem porządku wokół kontenerów zajmują się wynajmowane przez „Wtórpol” firmy.

- Częstotliwość wywożenia zgromadzonych rzeczy zależy od wielu czynników, między innymi od tego, ile mieszkańców mieszka w pobliżu ustawionego pojemnika – tłumaczy **J. Maćkowiak**. - Średnio jednak odzież wywożona jest dwa, trzy razy w miesiącu. Nie zawsze odzież leżąca obok kontenera oznacza, że jest on przepełniony. Często ludziom po prostu nie chce się wrzucać worków do środka i zostawiają je obok.

Przedstawiciel „Wtórpolu” mówi również o innym problemie. Odkąd wzrosły opłaty za wywóz śmieci, zdarza się, że właściciele sklepów z używaną odzieżą zamiast przekazywać towar nienadający się do sprzedaży firmie zajmującej się utylizacją odpadów, wyrzucają go po



prostu do kontenerów. Tym samym pojemniki, rzeczywiście mogą się szybko zapelniać.

Trudno powiedzieć, czy podobne praktyki mają miejsce również w Świdniku. Faktem jednak jest, że wokół niektórych kontenerów często panuje taki bałagan, jaki widać na zdjęciu.

Wspólnota Świdnicka zaprasza

Podwórkowe Dni Dziecka 2009

Stało się już tradycją, że 1 czerwca Wspólnota Świdnicka jest organizatorem imprez skierowanych do najmłodszych mieszkańców naszego miasta.

Na czterech placach zabaw: przy ul. Norwida, Szkole Podstawowej nr 3, Szkole Podstawowej nr 7 i przy ul. Akacjowej, w godzinach od 17.00 do 19.00 na uczestników czeka moc atrakcji. Będą to: konkursy, gry i zabawy, przejażdżki na koniach i skuterach.

- Zapewniamy uśmiech na każdej

twarzy oraz słodkie i drobne upominki – mówi **Mirosław Tarkowski** ze Wspólnoty. - To jeszcze nie koniec atrakcji przygotowanych w tym dniu przez Wspólnotę Świdnicką. Na boisku piłkarskim przy ul. Turystycznej zostanie zorganizowany kolejny turniej drużyn 7-osobowych w piłce nożnej o puchar przewodniczącego Wspólnoty Świdnickiej. Przewidziano też nagrody dla najlepszego bramkarza, zawodnika i „króla strzelców”. Początek turnieju planowany jest na godzinę 16.30.

Sprostowanie

W poprzednim numerze Głosu pisaliśmy o zbiórce karmy dla bezdomnych zwierząt. Odbывała się ona w sklepie „Stokrotka” przy ulicy Raclawickiej, a nie jak napisaliśmy „Biedronka”. Zebrano też mniej suchej karmy dla psów – tylko 8,5 kg.

Błąd wkradł się również w artykule o wręczaniu odznaczeń za długoletnie pożyte małżeńskie. Jedną z par, która została uhonorowana byli – państwo Stanisława i Władysław Grotelowie.

Red.

Pozazdrościć seniorom



Takie refleksje nasuwają się obserwując uczestników zajęć świdnickiej filii Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Seniorzy biorą udział w lektoratach językowych, wykładach, zajęciach komputerowych, warsztatach dziennikarskich i plastycznych. A to tylko niektóre formy spędzania czasu na emeryturze.

Seniorzy postanowili podzielić się swoimi dokonaniem z innymi mieszkańcami Świdnika i tak powstała wystawa prac plastycznych „Liście, jedwab i szkło”. Można ją obejrzeć w Ośrodku Terapii i Rozwoju przy ulicy Kolejowej. Prace – malowane jedwabie i szkło, ozdoby świąteczne, powstały jesie-

nią ubiegłego roku. Wernisaż odbył się w czwartek, 14 maja.

- Pracujemy wspólnie już trzy lata i jest to nasza druga wystawa – mówi **Barbara Kasprzak**, plastyk, pedagog, terapeuta. - Na zajęcia przychodzi same panie. Są bardzo obojętne. Nie zraża je brzydka pogoda, ani odległość, którą muszą po-

konać, by dotrzeć na Kolejową.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród seniorów-studentów.

- Jestem zdumiony, że powstały tak piękne dzieła, wykonane ciekawymi technikami – z podziwem mówi **Andrzej Krygier**, kierownik świdnickiej filii. - Panie dołączają w ten sposób do szacownego grona artystów amatorów z RSTK i Grupy Kolor. Animatorką działalności wśród studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku jest **Barbara Kasprzak**, za co jej serdecznie dziękujemy.

dan

Panu Prezesowi Januszowi Kotyńi wyrazy najszczerzego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składa kierownictwo i pracownicy Zakładu Narzędziowego w Świdniku Sp. z o.o.

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnik
Nakład: 1940 egzemplarzy.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
e-mail: glosswidnika@wp.pl

MIŁOŚĆ ŁĄCZY POKOLENIA

Te słowa chyba najlepiej oddają charakter spotkania, które odbyło się 19 czerwca w Gimnazjum nr 1 w Świdniku. Młodzieżowy Klub Wolontariusza pod opieką Katarzyny Radek, Barbary Bogusz i Urszuli Szabatowskiej oraz uczniowie aktywnie uczestniczący w życiu biblioteki szkolnej zaprosili na nie pensjonariuszy Miejskiego Centrum Usług Społecznych.



W spotkaniu uczestniczyli pensjonariusze MCUS oraz wolontariusze z Gimnazjum nr 1

Okazją do wizyty była 89 rocznica urodzin Jana Pawła II, patrona zarówno szkoły, jak i MCUS.

Gimnazjaliści przygotowali montaż słowno – muzyczny, poświęcony Janowi Pawłowi II. Chcieli podkreślić, że Karol Wojtyła był nie tylko wielkim papieżem, ale także wspałym poetą, który pisał o sprawach bliskich sercu każdego człowieka. Zaprezentowane utwory spowodowały dyskusję na temat miłości i tego, jak postrzegają ją różne pokolenia. Mimo różnic wiekowych, wszyscy byli zgodni, że miłość to przede

wszystkim odpowiedzialność oraz troska o drugiego człowieka. Przygotowanie wtorkowego spotkania to nie jedyna rzecz, którą zajęli się wolontariusze z Gimnazjum nr 1. Starszym ludziom pomagają na co dzień. Robią zakupy, sprzątają mieszkania, towarzyszą na spacerach. Jednak, jak podkreślają ich podopieczni, najważniejsza jest po prostu rozmowa. Starsi ludzie często są samotni, brakuje im bliskości drugiego

człowieka. Wizyty młodzieży to doskonała okazja do snucia wspomnień, dzielenia się doświadczeniami.

Wolontariusze zajmują się również dziećmi. Pomagają w nauce, organizują dyskoteki i zajęcia pozalekcyjne. Chociaż obowiązków mają naprawdę dużo, nie narzekają. Bezinteresowna pomoc innym przynosi im ogromną satysfakcję.

aw

Keyboardowe i gitarowe rekordy świdniczan

Mateusza Kulczyńskiego, siedmioletka ze Świdnika znają ci, którzy interesują się muzyką. Zaczynał swoją karierę w wieku czterech lat, występując w programie "Od przedszkola do Opola". To był początek jego wielkiego sukcesu.

Kiedy skończył sześć lat, wziął udział w programie "Przebojowe dzieci" i zaśpiewał piosenkę Pawła Kukiza "Miało budzi się". W kwietniu bieżącego roku Mateusz wystąpił na szklanym ekranie, w programie telewizyjnej dwójki „MINI SZANSA”. To tylko część sukcesów, które są udziałem chłopca. Ostatnio pod okiem Dariusza Szymury pilnie ćwiczy grę na keyboardzie.

W tym roku odbył się Konkurs Keyboardowy organizowany przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie. Po eliminacjach powiatowych do finału zakwalifikowali się świdniczan, wychowanek Dariusza Szymury z Ogniska Muzycznego Świdnickiego Towarzystwa Muzycznego: Maksymilian Szczytowski, Piotr Gra-

bowski i właśnie - Mateusz Kulczyński. W kategorii do 9 lat Mateusz okazał się bezkonkurencyjny, zajmując pierwsze miejsce - nie spodziewałem się tego, że wygram. Byłem bardzo zaskoczony - przyznaje Mateusz. Jury oceniło dobór repertuaru, własną interpretację, muzykalność i ogólny wyraz artystyczny. Mateusz jest uzdolniony muzycznie, ma świetny słuch, wyczuwanie rytmu, jest pracowity i systematyczny - dodaje Dariusz Szymura. Była bardzo duża konkurencja, musieliśmy jechać na eliminacje aż do Chelma, ale udało się. Dobrze byłoby, gdyby w przyszłym roku takie eliminacje mogły się odbywać w Świdniku. Mam nadzieję, że młodych muzyków, warto zadbać o to, by nie musieli daleko podróżować, a przy okazji miasto zyskałoby nowe, ciekawe wydarzenie kulturalne. Mateusz wykonał dwa utwory: "The

entertainer" i "Marsz turecki". - Podczas koncertu nie popełnił żadnego błędu, widocznie mobilizuje go trema - mówi Krzysztof Kulczyński, tata Mateusza. - To jego pasja. Warto zadbać o wykształcenie muzyczne syna. Ani do grania, ani do śpiewania nikt Mateusza nie zmusza, my jesteśmy po to, żeby mu pomagać i kibicować.

Chłopiec uczy się w klasie Dariusza Szymury drugi rok, czyniąc coraz większe postępy.

Nauczyciele z ogniska Świdnickiego Towarzystwa Muzycznego zanotowali kolejny sukces, bowiem Staś Stefaniak, wychowanek szkoły, uczestniczył w pobiciu gitarowego rekordu Guinnessa. Przez miesiąc ćwiczył utwory Deep Purple i Jimi Hendrix, by wykonać je pierwszego maja na wrocławskim rynku. "Hey Joe" i "Smoke on the water" zagrało 6346 fanów rocka i bluesa. Wśród nich znalazł się Staś, uczeń III klasy w Szkole Podstawowej nr 4. Rekord dotychczas należał do Amerykanów został trzykrotnie pobity przez polskich gitarzystów.

Monika Szczerba

MAMA, TATA I JA

Wszyscy wiemy, że rodzina jest najważniejsza. Udowodniły to również dzieci, które wzięły udział w konkursie plastycznym zorganizowanym przez kino Lot w Świdniku.

Hasło „Mama, tata i ja” wywołało prawdziwą lawinę prac poświęconych rodzicom i najbliższym członkom rodziny.

W konkursie wzięły udział świdnickie przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych, Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego oraz podopieczni Dziennego Centrum Aktywności i świetlicy Komitetu Pomocy SOS Świdnik. Dzieci rysowały nie tylko rodziców, ale również rodzeństwo, babcię, dziadków, ciocię i wujków.

Pośród 172 prac plastycznych wyróżniono aż 67. Można je było obejrzeć 23 maja w holu kina, podczas uroczystego wręczenia nagród.

Uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki. Atrakcją spotkania była także loteria fantowa oraz projekcja filmu „Horton słyszy Ktosia”.

Honorowy patronat nad imprezą, wpisana w jubileusz 55 - lecia naszego miasta, objął burmistrz Waldemar Jakson.

aw



Wszystkie dziewczynki otrzymały piękne, kolorowe pierścionki

VIII Powiatowy Konkurs Plastyczny

SZUM MORSKICH FAL W ŚWIDNIKU

Na konkurs plastyczny pod hasłem „Z szumem morskich fal”, organizowany przez Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Świdniku, nadesłano aż 214 prac. Wybór najlepszych okazał się bardzo trudnym zadaniem, w związku z czym przyznano kilkanaście równorzędnych nagród oraz wyróżnień. Uroczystość ich wręczenia miała miejsce 20 maja w kinie Lot.

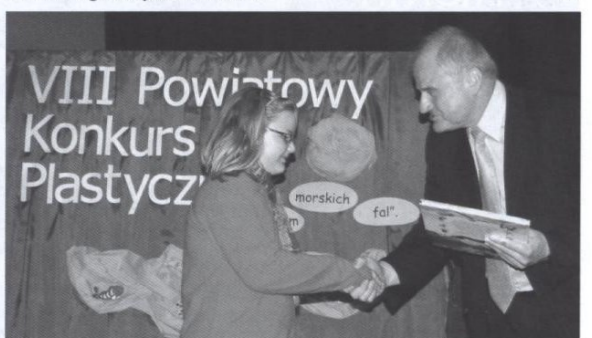
Wśród nagrodzonych znaleźli się: Gabriela Krzyśiak i Milena Kuta ze Szkoły Podstawowej w Podzamczu, Agata Pasieczna ze Szkoły Podstawowej w Siostrzytowie, Gabriela Nowak i Agata Rawska ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku, Agata Chmiel, Anna Kostruba i Justyna Chudek z SOSW w Świdniku, Monika Pachuta i Katarzyna Wróbel ze Szkoły Podstawowej w Mełgwi, Grzegorz Motyl ze Szkoły Podstawowej w Krępcu, Weronika Kulbaka ze Szkoły Podstawowej w Oleśnikach, Dżesika Makuch ze Szkoły Podstawowej w Trawninkach.

Wręczono również nagrody specjalne. Nagrodę starosty powiatu świdnickiego otrzymała Wioletta

Wawszczak ze Szkoły Podstawowej w Podzamczu, natomiast nagrodę dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego Małgorzata Rudawska ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

Konkurs plastyczny to jeden z etapów przedsięwzięcia realizowanego przez SOSW w Świdniku w ramach edukacji ekologicznej. Oprócz niego przygotowywano również konkurs wiedzy ekologicznej, warsztaty dla nauczycieli i wycieczkę dla uczniów. Projekt finansowany jest przez Starostwo Powiatowe w Świdniku oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

aw



Nagrody wręczał Kazimierz Szczygiel ze Starostwa Powiatowego

Komunikat Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Pracowników Przemysłu Obronnego i Lotniczego, z dnia 26 maja 2009 r.

W dniu 26 maja 2009 r. odbyło się spotkanie członków Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Pracowników Przemysłu Obronnego i Lotniczego. Stanisław Głowacki (SKPZ NSZZ „S”) oraz Jerzy Szpecht (SKPZ ZZPE) złożyli relację ze spotkania przedstawicieli Komitetu Protestacyjnego ze strony rządowej, reprezentowaną przez: premiera Donalda Tuska, ministra Michała Boni, ministra obrony narodowej Bogdana Klichę, szefa sztabu generalnego gen. Franciszka Gagara, szefa DPZ MON gen. Sławomira Szczepaniaka, gen. Bogusława Samolę, wiceministra

MON Zenona Kosiniak-Kamysza, wiceministra SP Krzysztofa Łaskiewicza, które odbyło się 25 maja br. w Urzędzie Rady Ministrów.

Członkowie OKPPPOIL zapoznali się ze wspólnym komunikatem z poniedziałkowego spotkania. Po wysłuchaniu relacji uczestników rozmów, członkowie OKPPPOIL podjęli decyzję o bezterminowym zawieszeniu akcji strajkowej, ogłoszonej wcześniej na dzień 28 maja 2009 r.

Strona społeczna przyjęła ustalenia zawarte w komunikacie ze spotkania z Premierem z dnia 25 maja jako działanie

wychodzące naprzeciw oczekiwaniom pracowników zakładów zbrojeniowych.

Wyrażamy nadzieję, że te wszystkie ustalenia zostaną szybko wdrożone i ochronią miejsca pracy oraz zapobiegną likwidacji zakładów zbrojeniowych i lotniczych.

Jednocześnie oświadczamy, że będziemy na bieżąco monitorować realizację ustaleń dokonanych w trakcie spotkania i zawartych w komunikacie.

Podpisano:
Jerzy Szpecht - SKPZ ZZPE,
Roman Jakim - SKPL NSZZ „S”,
Stanisław Głowacki - SKPZ NSZZ „S”

Burmistrz Miasta Świdnik

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako dz. nr 1855 o pow. 423 m² położonej w Świdniku przy ul. Głogowej 2, dla której Sad Rejonowy w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LUII/00131340/0.

Wyżej opisana nieruchomość w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego położona jest w terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Posiada pełne uzbrojenie. Na działce znajdują się nasadzenia drzew i krzewów.

W przypadku konieczności wyników istniejącego na nieruchomości drzewostanu, nabywca zobowiązany jest do dokonania jego inwentaryzacji i uzyskania zgody Burmistrza Miasta Świdnik na jego wycinkę.

W przypadku wystąpienia w obrębie nieruchomości sieci kolidujących z inwestycją, nabywca dokona ich przełożenia na koszt własny w uzgodnieniu z właścicielami sieci.

Przez nieruchomości przebiega chodnik wykonany z kostki brukowej. Na nieruchomości przez chodnik ustanowiona będzie służebność przejazdu, który to stanowiąc będzie dojście do ul. Racławickiej.

Cena wywoławcza - 59.000 zł. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22 %. Wysokość wadium - 6.000 zł.

Wadium w podanej wysokości winno być wniesione w formie pieniężnej przelewem na konto Urzędu Miasta Świdnik nr 02 1020 3176 0000 5202 0013 8495 PKO BP S.A. O Świdnik lub obciążając Skarbu Państwa, w terminie do 30 czerwca 2009r. Za dzień wniesienia wadium w pieniądzu uważa się datę wpływu na konto depozytów Urzędu Miasta Świdnik. Wadium w obciążeniu należy składać w pok. nr 202 Urzędu Miasta Świdnik.

Termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami upłynął 20 marca 2009r.

Nieruchomość bez zobowiązań.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu:

- dowodu wniesienia wadium,
- dowodu tożsamości, a w przypadku podmiotów gospodarczych aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (ważny 3 miesiące),
- pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z lokalizacją nieruchomości oraz o zapoznaniu się z warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu o przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

Wadium wniesione przez uczestnika, podlega:

- zaliczeniu na poczet ceny nabycia nieruchomości dla wygrywającego przetarg,
- zwrotowi pozostałym uczestnikom, którzy przetargu nie wygrywają, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu,
- przepadkowemu, jeżeli uczestnik wygrywający przetarg uchylił się od zawarcia umowy notarialnej w terminie wyznaczonym przez organizatora przetargu.

Wadium wniesione w innej formie niż w pieniądzu, przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Zawłodzenie o terminie i miejscu zawarcia umowy sprzedaży nastąpi najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Nabywca nieruchomości ustalony w przetargu, zobowiązany jest przed zawarciem umowy notarialnej:

- do wpłacenia ceny nabycia nieruchomości osiągniętej w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium oraz należnego podatku VAT,
 - pokrycia kosztów notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.
- Burmistrz Miasta Świdnik może odwołać ogłoszony przetarg jedynie w ważnych powodach, niezwłocznie, podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, podając przyczynę jego odwołania.

Przetarg odbędzie się 3 lipca 2009r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Świdnik ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 15, pokój nr 103.

Informacji o dodatkowych warunkach przetargu udzielają pracownicy Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Świdnik ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 15 - pokój nr 202, nr tel. (081) 751 76 72.

Zarząd Filii LUTW w Świdniku

Przypomina, że zapisy na nowy rok akademicki 2009/2010 odbywać się będą codziennie od poniedziałku, 1 czerwca do piątku, 5 czerwca 2009 roku, w godzinach od 15 do 17, w sekretariacie

Filii Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Świdniku przy ul. Wypiańskiego 27 (Gimnazjum nr 2 im. Lotników Polskich).

Zapisujący się po raz pierwszy proszeni są o zażalenie 2 zdjęć legitymacyjnych. Ze względów organizacyjnych prosimy o zapisywanie się w powyższych terminach.

Miejski Ośrodek Kultury oraz Architektura Kultury zapraszają na imprezę

„Bitwa o Świdnik”

która odbędzie się 31 maja w Klubie Muzycznym „JSKRA”. „Bitwa o Świdnik” to konkurs tańca break dance, w którym udział wezmą grupy taneczne z całej Polski. Podczas imprezy wystąpią składy hip-hopowe: INCOGNITO oraz PORYWACZE KARAWAN. Gwiazdą wieczoru będzie „MOLESTA EWENEMENT”

Bilety: 20 zł w przedsprzedaży i 25 zł w dniu imprezy. Przesprzedaż biletów prowadzona jest w Miejskim Ośrodku Kultury.

„TRAWENA” S.A. w Trawnikach

dysonuje pomieszczeniami do wynajęcia

na działalność produkcyjną,
handlową, usługową
i biurową.

Informacje:

tel. (081) 585 60 07,
504 082 682.

Sprzedam komfortowe mieszkanie

77 mkw., 4/4 p.,
320 tys. zł (4.200 zł/m²),
może być z garażem,
osiedle Lotnicze,
tel. (081) 751 27 50,
0 601 802 261.

R-19

Zakład Pogrzebowy CONCORDIA

Kredytowanie pogrzebów
Bezpłatne załatwianie
formalności USC, ZUS, KRUS

TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY

Świdnik, ul. Okulickiego 8G
Tel. całodobowy (081) 751-32-89,
0 502-208-646

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Do wynajęcia lokal
na działalność gospodarczą
lub biuro.

Tel.: 0 604 431 728

D-12

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym
Koło w Świdniku zaprasza na

festyn integracyjny z okazji Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelleksualną,

który odbędzie się 31 maja, w godzinach 12.00 – 21.00
na terenie boiska szkolnego Gimnazjum Nr 2 w Świdniku,
ul. Wypiańskiego 27.

W programie, między innymi: Wiosenny Przegląd Piosenki Osób Niepełnosprawnych, występy zespołów tanecznych i muzycznych - koncert zespołu Orkiestra Św. Mikołaja oraz koncert pt. "Wspomnienie Czesława Niemena i przeboje minionych lat", kiermasz prac plastycznych i rękodzielniczych osób niepełnosprawnych, pokaz sztuki toczenia na kole garncarskim i wiele innych atrakcji.

Repertuar kina LOT

29 – 31 maja HANNAH MONTANA. FILM
(film w polskiej wersji językowej), prod. USA,
od lat 12, godz. 17.00
DRAGONBALL : EWOLUCJA, prod. USA,
od lat 12, godz. 19.15

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Treść.....

Imię i nazwisko
Adres (do wiadomości redakcji).....

Sprzedam mieszkanie 66,5mkw., (duży balkon, garaż), nowe budownictwo, tel. 0 604 542 814.

B-462

Sprzedam działkę rolną-budowlaną 30a, przy drodze asfaltowej, 5km od Świdnika, wszystkie media, tel. (081) 468 81 62.

B-463

Sprzedam działkę budowlaną 9a, z lasem 9a, ul. Wiejska, tel. (081) 468 81 01, 0 501 685 535.

B-464

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 52 mkw., III piętro, ul. Niepodległości, tel. (081) 468 81 01, 0 501 685 535.

B-465

Zamienię mieszkanie własnościowe 1-pokojowe (36 mkw.), I piętro na większe do 50 mkw., tel. 0 886 661 002.

B-466

Kupię lub wynajmę garaż przy ul. 3-go Maja, tel. 0 697 646 608.

B-467

Sprzedam mieszkanie 54 mkw., tel. 0 603 993 215.

B-468

Sprzedam mieszkanie 50 mkw., II piętro, w bardzo dobrym stanie, tel. 0 508 152 553.

B-469

Sprzedam mieszkanie 1-pokojowe, 36,40 mkw., centrum, po generalnym remoncie, tel. 0 691 339 358.

B-470

Wynajmę lokal na usługi lub handel - 15 i 21 mkw., tel. (081) 751 50 71.

B-471

Wynajmę dom letniskowy nad j. Łukcze dla rodzin z dziećmi, 100 zł/ doba, tel. 0 502 033 886.

B-472

Sprzedam WC z drewna, deski frezowane, kryty blachą, podłoga, sedes, tel. (081) 751 36 00.

B-473

Sprzedam tapczan jednoosobowy, rozsuwany (mało używany), cena 200 zł, tel. 0 512 304 143.

B-474

Sprzedam działkę budowlaną, 10 a, ul. Spokojna, tel. 0 606 167 812.

B-475

Sprzedam samochód Opel Vectra 1,6, biały, kombi, 1999r., gaz + benzyna, tel. 0 662 323 240.

B-476

Sprzedam śliczną suknię ślubną (firmy Sincerity), rozm. 36/165, cena do uzgodnienia, tel. 0 666 015 454.

B-477

Zaginęła papuga Aleksandretta obożna, imieniem IMA, przewidziana nagroda, tel. (081) 468 67 23, 0 607 425 434.

B-478

Sprzedam działkę 19a, Kępice, przy szosie, wszystkie media, tel. (081) 468 20 43.

B-479

Sprzedam działkę 16a w Nowym Kępcu, z rozpoczętą budową domu, tel. 0 698 640 552.

B-480

Sprzedam mieszkanie 52 mkw., II piętro, ul. Niepodległości, do remontu, tel. 0 887 186 092.

B-481

Wynajmę pół bliźniaka, Świdnik, ul. Radocka 2, tel. (081) 751 57 74, 0 798 586 715.

B-482

Sprzedam 2 fotele na kółkach, w miódowym kolorze, tel. 0 660 371 401.

B-483

Sprzedam aloes, tel. 0 660 371 401.

B-484

Sprzedam drewniane lustro do przedpokoju oraz lustro do łazienki (z dodatkami), tel. 0 660 371 401.

B-485

Sprzedam rower młodzieżowy "Grand", przerzutki Schimano, stan dobry, tel. 0 660 371 401.

B-486

Sprzedam kawalerkę 32,6 mkw. z balkonem, II piętro w wieżowcu, ul. Racławicka, tel. 0 721-225-252.

B-487

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie, 35,7 mkw., II piętro, centrum, tel. 0 605 151 961.

B-488

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 47,42 mkw., parter, ul. Słowackiego, tel. 0 602 792 914.

B-489

Sprzedam nowe części do Poloneza (Fiata), za połowę ceny, tel. (081) 751 29 86, 0 502 322 865.

B-490

Sprzedam przyczepę aluminiową, dwuosiową, ładowność do 2 ton, tel. (081) 751 29 86, 0 502 322 865.

B-491



PLACÓWKA TELEFON INTERNET

KONTO LOKACYJNE ESKALACJA I KONTO OSOBISTE

5,25%

ŁĄCZ KORZYŚCI

Co zyskujesz?
Atrakcyjne oprocentowanie - do 5,25%
Dostęp do wszelkich transakcji - przelewów, zleceń stałych, wpłat i wypłat
Twoje oszczędności rosną i zawsze są pod ręką!

www.bgz.pl
Infolinia
0 801 123 456 / +48 22 530 71 00 z zagranicy i z tel. komórkowych

Opłata za połączenie według cennika operatora
Oprocentowanie jest zmienne i obowiązuje dla konta lokacyjnego Eskalacja, dla kwoty depozytu minimum 100 000 zł.

Bank BGZ
Pieniądze są dla ludzi

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Irodzinowy prezent Wojtka Białka

Ze Stalą zgubili skuteczność

Tydzień temu Wiesław Kołodziej, trener świdnickich piłkarzy zapewniał, że w najważniejszym meczu wiosennej rundy ze Stalą Rzeszów naszej jedenastce nie zabraknie serca do walki o drugoligowe baraże. Słowa dotrzymał.



Złoty-niebiescy wypadli zdecydowanie lepiej od rzeszowian. Nasza drużyna grała dojrzały, dynamiczny futbol, z dużą ilością podbramkowych akcji. Co z tego, kiedy w najdogodniejszych sytuacjach brakowało naszym skuteczności. Skończyło się na remisie 1:1 i zachowaniu przez Stal drugiego miejsca w tabeli.

Ten remis przekreśla nam wszystkie nadzieje na zajęcie drugiego miejsca - mówi W. Kołodziej. - Po zostawieniu tylko trzy kolejki i nie sposób, żeby Stal Rzeszów rozstrzygnęła swój dorobek punktowy. W przekroju całego meczu byliśmy jednak lepsi, mieliśmy bardziej dogodną sytuację do strzelenia bramek. Niestety, nikt nie będzie oceniał nas za jakość gry, ale za wynik. Tym razem obydwie drużyny zdobyły po jednej bramce. Pozostał niedosyt, po dobrej grze piłkarzy Avii.

Od pierwszej minuty spotkania świdniczanin stwarzał ładną sytuację podbramkową. W pierwszej minucie spotkania Paweł Pranagal źle przyjął piłkę i zmarnował dogodną sytuację. Po raz drugi kapitan naszej jedenastki, po podaniu Sebastiana Orzędowskiego, był w sytuacji sam na sam, ale minimalnie chybił. Z kolei Krzysztof Gralewski też nie zdecydował się na uderzenie, gdy stał na 13 metrze od bramki. Nie wiadomo dlaczego wycofał piłkę do tyłu. Grę utrudniał piłkarzom padający podczas spotkania deszcz i grad.

Druga połowa była jeszcze bardziej emocjonująca. Szczególnie,

kiedy Avia straciła gola. - Zachowaliśmy się jak początkujący piłkarze - komentuje W. Kołodziej. - Sami sprowokowaliśmy tę sytuację. Zaczęliśmy zbyt długo wybijać piłkę z naszego pola karnego. Robiliśmy to tak niefrasobliwie, że w końcu po tym "bilardzie" piłka znalazła się w naszej bramce, za sprawą czarnoskórego zawodnika Stali, Nigeryjczyka Emanuela Udoudo.

Na szczęście szybko obudziliśmy się po tym zimnym prysznicu. W 66. minucie Wojtek Białek przejął podanie z pola. Gdy próbował złożyć się do strzału, został podcięty na polu karnym przez Sylwestra Sikorskiego. W tej sytuacji arbiter mógł podktoć tylko rzut karny. "Jedenastkę" egzekwował osobiście sam poszkodowany, w perfekcyjny sposób przyłacz Miłosa Lewandowskiego, golkipera Stali. Był to 19 gol naszego najlepszego strzelca w tym sezonie.

Wprawdzie do końca meczu zostało jeszcze trochę czasu, aby strzelić zwycięską bramkę, ale rzeszowianie zaczęli bronić remisu. Na pewno, w drugiej połowie stworzyliśmy więcej sytuacji podbramkowych, na przykład w 83. minucie strzał Pranagala znów nieznacznie minął słupek. Bramki nie zdołał także strzelić Sebastian Orzędowski, który w końcówce meczu miał parę dogodnych okazji.

Podczas pojedynku ze Stalą wybrano najlepszego zawodnika Avii. Został nim Wojciech Białek, który tego dnia obchodził 27. urodziny. Za dobrą grę otrzymał odtwarzacz dvd z rąk prezesa klubu Marka Macie-

jewskiego. Wiesław Kołodziej przyznał, że w sobotę cała nasza jedenastka zagrała na wysokim poziomie i nie widział w naszym składzie słabych punktów.

Do końca wiosennej rundy zostały dwa spotkania. W sobotę zagramy u siebie ze Spartakusem Szarowola, zaś następny pojedynek, 6 czerwca, Avia stoczy na wyjeździe z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski.

Avia Świdnik - Stal Rzeszów

1:1 (0:0)

Bramki: Białek (68 z karnego) - Udoudo (62).

Avia: Mazur - Paluszek, Grzegorz, Pielach, Kleszcz, Gralewski (87 Boniecki), Kamiński, Orzędowski, Kubiak, Pranagal, Białek.

Stal: Lewandowski - Sonko (46 Udoudo), Reiman, Tomasiak, Sikorski, Krauze, Majda (46 Sołdecki), Kloc (89 Wójcik), Duda, Cieślak, Gryboś (90 Szala). Żółte kartki: Gralewski, Kamiński (Avia) - Tomasiak, Cieślak, Sonko (Stal).

Świdniczanin w reprezentacji

Mateusz Pielach, obrońca Avii Świdnik został powołany przez Andrzeja Zamalskiego na konsultację szkoleniową reprezentacji Polski U-21. O szczegółach tego powołania w następnym numerze "Głosu".

Puchar Świata w trialu rowerowym



Kumorowski na podium

Rafał Kumorowski wywalczył drugie miejsce w kolejnym etapie Pucharu Świata

W dniach 16 - 17 maja, w niemieckiej miejscowości Heubach odbyła się II Runda Pucharu Świata w trialu rowerowym. Niemcy od wielu lat należą do bardzo dobrych organizatorów, dysponują także świetnymi zawodnikami. Dla startujących trialowców zawody nie były spacerkiem.

Sekcje, jak przystało na Puchar Świata, okazały się trudne technicznie, długie, zbudowane z kamieni, drewnianych kłód, betonów i naturalnych skał. Jednak zawodnicy KM Champion Świdnik, stanowiący czołową światową elitę i tym razem nie zawiedli.

Kolejny raz wspaniałą formę i przygotowanie pokazał Rafał Kumorowski, który wywalczył drugie miejsce, przedzielając najlepszych na świecie Hiszpanów. Bardzo dobrze

występ zapisał na swoim koncie Karol Serwin, który zajął 10 miejsce.

U naszego zawodnika widać duży potencjał i wzrost formy. Przełamał się nareszcie Paweł Rzeczek. Jego występ również należy uznać za udany, zajął bowiem 11 miejsce.

Wyniki kat. Elita 20': 1. Benito Ros (Hiszpania), 2. Rafał Kumorowski (KM Champion Świdnik), 3. Dani Comas (Hiszpania), 10. Karol Serwin (KM Champion Świdnik), 11. Paweł Rzeczek (KM Champion Świdnik).

Kickboxing semi-contact

Minigala w megasklepie

16 maja, w lubelskim Megasklepie Sportowym Decathlon odbyła się kolejna mini-gala kickboxingu semi-contact. Rywalizowało w niej ponad 40 zawodników z klubów Lubelszczyzny i Mazowsza, którzy stoczyli ogółem 29 walk, w większości wyrównanych i zaciętych.



Wśród startujących znaleźli się także reprezentanci Lubelskiego Klubu Sportów Walki „Dan” ze Świdnika i Piask. Krystian Żuk wygrał dwie walki z Pawłem Zdunem 10:9 i Łukaszem Muratem 7:6 (obaj KS Centrum TSD Puławy), Adrianna Skowrytko pokonała 9:2 Julię Bonder z KS Nadstal Krzaki Czaplinkowskie, Kamil Danił zwyciężył po dogrywce 7:5 utytułowanego Marcina Nasiadko z Bąkowskiego Fight Club, Jakub Motaj uległ 6:5 Jakubowi Lewandowskiemu i wygrał 5:4 z Krzysztofem Krysiakiem (obaj KS Nadstal). Bartłomiej Danił pokonał tych samych zawodników Nadstalu w stosunku 5:4.

Reprezentant Piask Karol Dudek zapisał na koncie dwie wygrane, 9:8 w drugiej dogrywce z Maciejem Skwarkiem z Centrum TSD oraz 10:8 z Pawłem Biernatem z Bąkowskiego Fight Club. Niespodzianką był start w turnieju instruktora piaseckiej sekcji, 38-letniego Dariusza Mituly, który pokonał na punkty 3:2 młodszego o 10 lat medalistę krajowych imprez Roberta Michtę z Bąkowskiego Fight Club. Występom kickboksersów z dużym zainteresowaniem przyglądali się odwiedzający supermarket klienci. Organizatorami imprezy byli: Lubelski Klub Sportów Walki „Dan” i Lubelski Okręgowy Związek Kickboxingu. Na zdjęciu: Karol Dudek, Krystian Żuk i Adrianna Skowrytko.

Splawikowy Puchar Dratowa

Świdniczanin na czwartym miejscu

Ponad 60 wędkarzy z Lubelszczyzny wzięło udział w „Splawikowym Pucharze Dratowa”, zorganizowanym przez Koło Polskiego Związku Wędkarskiego Świdnik działające przy WSK.

Niestety, ryby nie brały tak chętnie, jak życzyliby sobie zawodnicy. Wędkarze z różnym skutkiem starali się zapętląć je w pobliskie hażycy. Laur zwycięstwa w kategorii senior przypadł Waldemarowi Stachniakowi z klubu „Rybka Ekspert”, drugie miejsce zdobył Marcin Kasprzak z klubu „Sensas Haczyk”, a trzecią pozycję zajął Andrzej Paluch, również z klubu „Sensas Haczyk”.

W kategorii junior-kobieta zwyciężyły: Karol Irsak - Bystrzyca Lublin, Natalia Jabłońska - Puławy



Miasto, Anna Guz - Lerby 1. W kategorii drużynowej na miejscu pierwszym uplasował się Sensat Haczyk, miejsce drugie zajął zespół Lerby 1, zaś trzecie - Rybka Ekspert. Świ-

dnicka ekipa w składzie: Marek Podwalny junior oraz seniorzy: Marek Winiarski, Paweł Gęgała i Andrzej Krzyszycha, zajęła czwarte miejsce.

BOISKA W PRZYSZŁYM ROKU

Już za rok dzieci i młodzież z Piask będą mogły korzystać z nowej hali sportowej. Pod koniec kwietnia uroczystie wmurowano kamień węgielny pod powstającą budynkę.

Gospodarzami wydarzenia byli: starosta powiatu świdnickiego Mirosław Król, burmistrz Piask Ryszard Sieczek oraz dyrektor Zespołu Szkół w Piaskach, Waldemar Szałek. Koszt inwestycji to około 6 mln złotych. Pieniądze na ten cel pochodzi z budżetu powiatu świdnickiego, gminy Piaski oraz rządowego Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

W planach powiatu są również uwzględnione inwestycje sportowe w Świdniku. Największą z nich to budowa infrastruktury sportowej przy Powiatowym Centrum Edukacji Za-

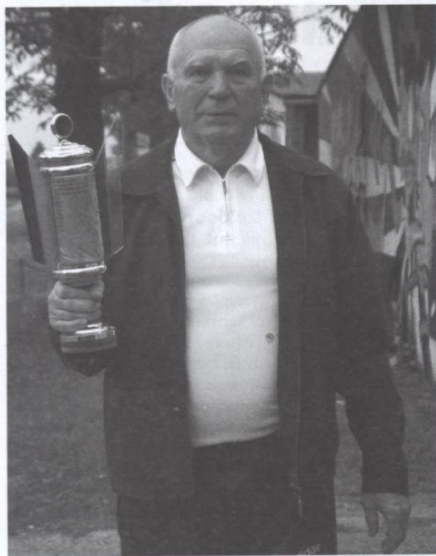
wodowej, której koszt wyniesie 6 mln złotych. Nowe boisko za kwotę 800 tys. złotych ma powstać przy Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym. Cieszyć się mogą również uczniowie Zespołu Szkół nr 1 im. C. K. Norwida. Prawdopodobnie w przyszłym roku rozpocznie się przebudowa boiska przy ich szkole.

- Staramy się na wszystkie te inwestycje uzyskać dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego oraz z programów rządowych, szczególnie z programu „Orlik 2012” - wyjaśnia Jowita Helicka z wydziału rozwoju Starostwa Powiatowego. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku rozpoczniemy realizację wszystkich planowanych inwestycji.



55 LAT MIASTA ŚWIDNIKA

GDZIE JEST TEN ŚWIDNIK?



Zawodnik, trener, działacz sportowy, sędzia bokserki... Przyjaźnił się i spotykał na ringu z takimi legendami polskiego boksu jak Jerzy Kulej, Ryszard Kulesza, Zbigniew Pietrzykowski... Waldemar Kowalski związał się ze świdnickim sportem prawie 45 lat temu. Był współautorem największych sukcesów sekcji pięściarskiej Avii, w tym awansu do ekstraklasy.

Waldemar Kowalski z pucharem przechodnim dla najlepszego pięściarza roku 1970, wręczonym przez pracowników wydziału W-320

przebiegu walki z głosników. Co tu dużo mówić, świdniczanin był z nas dumny.

Z Warmii do Avii

Karierę sportową zaczął w 1955 roku w Olsztynie. Początkowo trenował piłkę nożną w tamtejszej Gwardii. Jednak ciągnęło go też do boks. Przypadek zrzucił, że Warmia Olsztyn, jego macierzysty klub był w tej samej grupie z Avią. Podczas jednego z meczów zrobił wrażenie na działaczach ze Świdnika. Zaczęli zastanawiać się jakściągnąć Kowalskiego do Avii.

- W roku 1964 przywieziono mnie z Olsztyna do Świdnika - wspomina nasz pięściarz. - Dzisiaj określono by to kontraktem, wtedy nazywano to kaperownictwem. Skaperował mnie i Ryszarda Petkę, innego legendarnego boksera, były działacze klubu Avia Stefan Dudzik, który nawiasem mówiąc został zdyskwalifikowany przez Polskie Związki Bokserski za takie praktyki. Po dyskwalifikacji, nie rezygnował z działań na rzecz boks. Na grupowaniach przedstawiał się, jako Franciszek Dąbrowski. Gdy przyjechałem do Świdnika czułem niepewność. Pamiętam pierwszy dzień w Świdniku. Był to 15 listopada. Spadł już śnieg i było bardzo zimno. Pierwszym zakupem, jakiego dokonałem w nowym miejscu były kalesony. Ryszard Petek, przyjechał wcześniej. To była pierwsza przyjazna dusza, z którą miałem kontakt w Świdniku. Obaj wcześniej spotykaliśmy się na zawodach. Obaj reprezentowaliśmy kolegialne kluby, z tym, że on pochodził z Bydgoszczy a ja z Olsztyna. Trafiliśmy do Świdnika, gdyż wtedy zarząd klubu Avia gwarantował mieszkanie.

Bardzo miło wspominał ówczesny Świdnik, przede wszystkim w kwestii zaopatrzenia. W porównaniu z Olsztynem była ogromna różnica. Poza tym, w tamtych czasach sympatia społeczeństwa dla boks była nieporównywalnie większa. Zawsze spotykałem się, jako reprezentant Avii, z dowodami mi życzliwości i pomocy ze strony wielu mieszkańców Świdnika. Miło wspominał sytuację, gdy kibice gremialnie wyjeżdżali z nami na mecze, co było dla zawodników ogromnym wsparciem psychicznym. Kiedyś mecze bokserkie, szczególnie te, dzięki którym awansowaliśmy do ekstraklasy oglądało w hali 1500 osób, a kolejne 1000 stało na zewnątrz, słuchając

A wtedy nie tylko boksem się żyło. Istniała już sekcja piłki siatkowej, sukcesy zaczęły odnosić szachisści. No i przede wszystkim bardzo prężnie działał sport motorowy. Działacze również szanowali sportowców. Jak pamiętam, po przyjeździe z Olsztyna do Świdnika moje zarobki znacząco wzrosły.

Na początku był barak

Bokserzy trenowali początkowo w baraku. Stał w miejscu, gdzie dziś jest boisko do plażowej piłki siatkowej, tuż obok basenu. Mała salka, bez wentylacji, urywały się stropy. Wody do umycia się po treningu wystarczało zaledwie dla tych, którzy pierwsi dopchali się do umywalki. Zazwyczaj młodzi zawodnicy, z szacunku dawali pierwszeństwo bardziej doświadczonym kolegom. W tym obokum baraku spotykali się ludzie o trudnych charakterach. Pewnie te spartańskie warunki były dobrym podłożem dla późniejszego sukcesu.

Wśród ówczesnych pięściarzy największym uznaniem cieszył się Ryszard Petek. Wszyscy uczyli się od niego. Nie można zapomnieć również o trenerze Zbigniewie Cebulaku i Jurku Krasnożonie. A recepta na sukces była prosta. W odpowiednim czasie zarząd klubu i działacze zaangażowali odpowiednich ludzi, m.in. Waldemara Kowalskiego, Ryszarda Sitkowskiego, Mieczysława Wólkiewicza, Józefa Czystochonia, braci Jana i Andrzeja Andrachiewiczów.

- Boksowałem w wadze papierowej. Pamiętam swój pierwszy pojedynek w barwach Avii. Przyjechałem do Świdnika w listopadzie, a już w grudniu pojechalismy na pierwszy mecz do Starachowic. Staraliśmy się o wejście do drugiej ligi. Decydującą walkę wygrałem przed czasem. To była moja specjalność, starałem się w ten sposób zakończyć większość pojedynków. Jak trafiałem przeciwnika raz, to już mu nie odpuszczałem. Podczas meczu z Motorem Lublin, tak trafiałem przeciwnika, że praktycznie mogłem zakończyć spotkanie przed czasem. Odpuszcilem jednak, przez co zyskałem sympatię i szacunek kibiców z Lublina. W pozostałych przypadkach byłem bezwzględny. Muszę przyznać, że ja ni-

gdy nie byłem na ringu liczony.

Awans do ekstraklasy

Najważniejsza walka, jaką stoczyłem odbyła się w ramach awansu Avii do ekstraklasy w 1971 roku. Mecz rozegrany został w kopalni Wesoła na Śląsku. Moim przeciwnikiem był Marian Kasprzyk, mistrz olimpijski z Tokio z 1964 roku. Boksował cały czas w wadze lekkosredniej, tak jak i ja. Naszemu trenerowi Cebulakowi chodziło o to, żeby na wyjeździe jak najniżej przegrać, a u siebie wygrać przynajmniej jednym "oczkiem". - Robimy wszystko "Kowal", żebyś nie spotkał się z Kasprzykiem - powiedział trener Cebulak. Jednak stało się inaczej. Podczas pojedynku Marian mnie zlekceważył. Obniżył lewą rękę, a ja wyprowadziłem celnym ciosem. Wtedy po raz pierwszy dotarło do mnie, że Kasprzyk jest do pokonania. W drugiej rundzie, po serii trafień został liczony przez sędziego. W rezultacie zwyciężylem, ku wielkiej radości świdnickich kibiców, którzy licznie przybyli na Śląsk i nawet zespoła porażka 12:8 nie była dla nas wtedy tak dotkliwa. Po dwóch tygodniach mieliśmy rewanż w Świdniku. Początkowo myśleliśmy, że Kasprzyk się przestraszył. Tuż przed spotkaniem przyjechał takśowa. Tym razem Marian wyciągnął wnioski z ostatniego spotkania. Rozegraliśmy zażarty pojedynek, który trwał około 9 minut. Ręce drętwiały, "prąd" szedł po nogach. Jednak zdecydowanie wygrałem tę walkę na punkty. Zespołowa Avia zwyciężyła 13:7. Jednym oczkiem awansowaliśmy do ekstraklasy. Była to jedna z najpiękniejszych chwil w moim życiu. Mieszkańcy Świdnika byli z nas dumni, a cała bokserka Polska czuła przed Avią respekt. Na przykład, trenera Gwardii Warszawa po przegranym meczu z Avią, wezwał do siebie jakiś pułkownik, który opiekował się klubem i zapytał: "Jak mogliście przegrać z Avią? Powiedźcie mi, gdzie ten Świ-

dnik leży na mapie?" W pamięci utkwił mi także pojedynek ze Stefanem Skalką, wielokrotnym medalistą Polski, którego pokonałem po 15-20 sekundach walki. Było to było najszybciej odniesione zwycięstwo w mojej karierze.

Gościliśmy najlepszych

Niewiele osób pamięta, że w Świdniku odbyły się pierwsze próby i nabór do sekcji boksu zawodowego w drugiej połowie lat 70. Przyjacieli W. Kowalskiego, Jurek Kulej ściągnął legendy polskiego pięściarstwa - braci Pawła i Grzegorza Skrzeczów, Leszka Drogosza, Mariana Kasprzyka. Kto dziś pamięta, że ostatnią walkę przed wyjazdem do USA Andrzej Gołota stoczył w Świdniku. Walczył tu także Dariusz Michalczewski. U nas odbywały się mistrzostwa Polski, mecze międzypaństwowe. Impreza goniła imprezę.

- Zajmowaliśmy się także boksem zawodowym. Pomogliśmy zdobyć licencję świdniczaninowi Andrzejowi Dzieluskiemu, który wygrał walkę z Albertem Sosnowskim, obecnie pretendentem do tytułu mistrza świata. Sędziowałem również cztery walki zawodowe. Jedną z nich była walka Przemysława Salety z Larry'm O'Connellem.

Szacunek i uznanie

Przez pewien okres byłem trenerem świdnickiej drużyny. Z powodu problemów kadrowych zacząłem nawet trenować swoich klubowych kolegów: Sitkowskiego, Wólkiewicza, Petkę, braci Andrachiewiczów. Mówiłem im na treningu - jestem waszym trenerem, a po treningu kolegą. Miał być bezwzględna dyscyplina. Jeśli nie, to rozstajemy się. Nie bardzo im się to podobało, ale przystali na moje warunki. Za mojej kadencji, po zwycięstwach z Gwardią Wrocław i Zagłębiem Lubin udało nam się utrzymać kolejny sezon w ekstraklasie. Za to otrzymaliśmy od prezesa klubu Józefa Madeja 100 tysięcy złotych. Kiedyś z okazji awansu do I ligi otrzymaliśmy od zarządku WSK tablicę z wygrawerowanymi nazwiskami zawodników i działaczy sekcji pięściarskiej. Podpisano - w dowód szacunku i uznania załoga W-320. Nie tak dawno tablica ta wylądowała na śmietniku. Przypadkiem ją uratowaliśmy, ale nie wiemy gdzie ją

przekazać, aby trafiła w dobre ręce. Otrzymałem w 1970 roku puchar przechodni od pracowników tego samego wydziału za waleczną postawę podczas walki o ekstraklasę. To była prawdziwie oddolna inicjatywa świdnickich pasjonatów boks, którzy w ten sposób chcieli podziękować nam za sportową postawę.

Zmierzch sztuki bokserkiej

Dziś sportem, a boksem szczególnie zawładnęła komercja. Zanika piękno walki, wystarczy obejrzeć w telewizji w klasie K-1, gdzie praktycznie wszystkie chwytły, nawet te niebezpieczne są dozwolone. Kiedyś obowiązywała technika, taktyka i czystość walki. Widok krwi nie jest mi obcy, ale to, co się dzieje w tej dyscyplinie to horror. Gdzie tu jest sport? Prawdziwy pięściarz wychowywany na tradycyjnych kanonach walki, z trudem ogląda takie brutalne pojedynki. Młodzi ludzie nie gamą się do boks, tak jak kiedyś. Jaka jest tego przyczyna? Co młodzi zawodnicy mają robić, gdy skończą 18 lat? Seniorów w Polsce praktycznie nie ma. Na zawodownictwo nie wszystkich stać. Kiedyś bezpiecznie był dawano przedsiębiorstwo, które wspierało klub. Po transformacji ustrojowej to się zmieniło. Nie ma dziś zbyt wielu drużyn w kraju. Proszę sobie wyobrazić, że prawdopodobnie Górnik Łęczna zostanie drużynowym mistrzem Polski, gdyż nie ma przeciwników. Boks jest w odwrocie.

Waldemar Kowalski zakończył karierę bokserką w 1972 roku. Wiedział kiedy odejść. A nie wszyscy potrafili bezboleśnie rozstać się ze sportowym życiem i wrócić do codzienności. Sport miał też swoje ciemne strony. - Zawodnicy kiedyś mieli możliwość pracy w zakładzie, ale nie wszyscy z niej korzystali - tłumaczy W. Kowalski. - Ja równolegle trenując i pracując, zdobywałem doświadczenie zawodowe. Wiedziałem, że nie będę całe życie boksował, kiedyś muszę rozstać się z ringiem. Z dnia na dzień pożegnałem się ze sportem przechodząc do pracy w WSK. Wielu moich kolegów nie może do dzisiaj się odnaleźć. Rozmawiałem z nimi będąc trenerem. Radziłem, aby zdobywali wiedzę, podnosili kwalifikacje zawodowe. Niestety, nie wszyscy słuchali i część wybitnych pięściarzy nie potrafiło po zakończeniu kariery poradzić sobie w życiu. Wielu wylądowało gdzieś na jego marginesie. Dotyczyło to oczywiście również sportowców uprawiających inne dyscypliny sportu. Mnie się udało. Cieszę się, że jeszcze do dziś mieszkańcy Świdnika kochają mnie z boksem. Czasem słyszę takie słowa: "Panie Waldku wiem, że Pan kiedyś boksował i zawsze mi się wydawało, że z Pana kawał chłopca, a Pan jest taki normalny...".

opr. s



Tablica dla świdnickich bokserów ufundowana przez załogę WSK

